Istnieje wiele dziedzin, w których Polska i zjednoczone Niemcy mogłyby rozwinąć rozległą współpracę ekonomiczną. Do takich dziedzin należą niewątpliwie gospodarka żywnościowa, przemysł środków produkcji pracujący dla jej potrzeb, transport oraz ochrona środowiska. Współpraca w tych dziedzinach byłaby obopólnie korzystna. Byłaby korzystna dla Polski, gdyż pozwoliłaby na przyspieszenie rozwoju szeregu zaniedbanych działów gospodarki. Przyniosłaby także znaczne korzyści finansowe Niemcom, ponieważ w naszym kraju występuje duże zapotrzebowanie na rozwój gospodarki żywnościowej, przemysłu środków produkcji pracującego dla jej potrzeb, transportu i ochrony środowiska. Współpraca mogłaby przyjmować różne formy — wyrażać się np. w eksporcie niemieckich licencji i *know how*, w przyznawaniu polskim przedsiębiorstwom kredytów na przedsięwzięcia inwestycyjne, w realizacji wspólnych przedsięwzięć produkcyjnych i naukowo-technicznych.

Ostatnio bardzo dużo mówi się o potrzebie rozwinięcia intensywnej współpracy gospodarczej między rejonami przygranicznymi Polski i Niemiec. Postuluje się np. stworzenie w rejonach przygranicznych stref wolnego handlu, zakładanie po stronie niemieckiej filii polskich przedsiębiorstw, a po stronie polskiej filii przedsiębiorstw niemieckich. Potrzebę rozwoju intensywnej współpracy między rejonami przygranicznymi widzą politycy zarówno polscy, jak i niemieccy, co znalazło wyraz m.in. w toku listopadowego spotkania we Frankfurcie nad Odrą kanclerza Kohla i premiera Mazowieckiego. Obydwaj mężowie stanu podkreślili wagę współpracy między rejonami przygranicznymi i postanowili, że jeszcze w listopadzie 1990 r. powstanie specjalna komisja zajmująca się problemami tej współpracy.

Jak wspomniano już wyżej, zjednoczenie Niemiec tworzy wielką i niepowtarzalną szansę zdynamizowania rozwoju polskiej gospodarki. Czy i w jakim stopniu szansa ta zostanie wykorzystana zależy w istotnej mierze od Polski. Polska będzie mogła wykorzystać tę szansę, jeśli będzie prowadziła konsekwentnie i bez zakłóceń politykę głębokich przeobrażeń swej gospodarki. Bez tych przeobrażeń, a zwłaszcza bez przeprowadzenia daleko idącej i efektywnej prywatyzacji gospodarki i likwidacji wielorakich przeszkód dla intensywnej współpracy ekonomicznej z zagranicą, nie jest do pomyślenia rozwinięcie na znaczną skalę współdziałania gospodarczego Polski i zjednoczonych Niemiec.

Piotr Kalka

SZANSA CZY ZAGROŻENIE GOSPODARCZE POLSKI?

Według różnych ocen zjednoczenie Niemiec, które nastąpiło w dniu 3 października 1990 r., stwarza dla Polski szanse i zagrożenia. Szansą jest przede wszystkim to, iż Polska stała się krajem bezpośrednio graniczącym z Zachodem ze Wspólnotą Europejską. Nastąpiło więc jakby zbliżenie Polski do Europy Zachodniej, na którym Polsce bardzo zależy. Polska liczy przede wszystkim na szersze możliwości współpracy ekonomicznej, ale nie tylko, z czym wiąże się ułatwienie dostępu do bardzo potrzebnego kapitału i niezbędnych technologii, na których opiera się współczesny, nowoczesny rozwój gospodarczy świata.

Republika Federalna Niemiec już od dłuższego czasu była najważniejszym zachodnim partnerem handlowym Polski, a po zjednoczeniu Niemiec jej rola ulegnie dalszemu zwiększeniu. Wiąże się to ze wzrostem zainteresowania współpracą eko-

Przegląd Zachodni, nr 1, 1991 IZ Instytut Zachodni

nomiczną z krajami zachodnioeuropejskimi po przeobrażeniach systemowych w Polsce, a także w innych krajach Europy Wschodniej oraz w Związku Radzieckim. Niemiecka Republika Demokratyczna była natomiast czwartym handlowym partnerem Polski i obroty handlowe z tym krajem miały dość duże znaczenie gospodarcze dla Polski. Po zjednoczeniu Niemiec wszelkie kontakty handlowe z byłą NRD przejęła Republika Federalna Niemiec.

Z jednej strony rysują się więc potencjalne korzyści i możliwości rozszerzenia wzajemnej współpracy, a z drugiej Polska utraciła ważnego partnera w stosunkach gospodarczych, jakim była Niemiecka Republika Demokratyczna. Szereg umów gospodarczych należy obecnie renegocjować lub w ogóle zawierać na nowo. Ogólnie ocenia się, że straty Polski z tytułu zjednoczenia Niemiec wynoszą około 1 mld marek zachodnioniemieckich. Pojawiają się przy tym obawy, aby Polska nie stała się rezerwuarem taniej siły roboczej dla zjednoczonych Niemiec i aby granica na Odrze i Nysie Łużyckiej nie stała się kolejną granicą Rio Grande dzielącą Stany Zjednoczone i Meksyk. Polska może więc okazać się ubogą prowincją bogatej Europy Zachodniej, w której dominującą rolę odgrywać będą zjednoczone Niemcy. Zepchnięcia do roli zaplecza surowcowo-rolnego i taniej siły roboczej Polska właśnie chciałaby uniknąć.

Bardzo ważne jest szukanie możliwości wzajemnej współpracy i wspólnych interesów z Republiką Federalną Niemiec powiększoną o terytorium i ludność, a także wprawdzie przestarzały, ale zawsze liczący się aparat produkcyjny byłej NRD. Pole do rozszerzania takiej współpracy istnieje w różnych dziedzinach gospodarki, nauki i kultury. W dziedzinie ekonomicznej, którą się zajmujemy, należy brać pod uwagę przede wszystkim wyższe wymogi konkurencyjne na powiększonym niemieckim rynku. Trudno jest Polsce konkurować na takim nowoczesnym rynku towarami o wysokim poziomie technicznym i technologicznym, na przykład elektroniką czy samochodami, a także produktami chemicznymi, które niezależnie od wysokiego poziomu technologicznego, w przypadku zagrożenia ze strony konkurencji, jak to miało miejsce na początku lat osiemdziesiątych, obejmuje się ochroną handlową nie tylko zresztą w Republice Federalnej, ale w całej Wspólnocie Europejskiej, prowadzącej wspólną politykę handlową i mającą wspólną zewnętrzną taryfę celną. Do towarów „wrażliwych", czyli chronionych głównie w obecnych warunkach rozwoju pozataryfowymi środkami protekcjonizmu handlowego, należą we Wspólnocie artykuły produkowane przez przemysł stalowy, górnictwo węgla kamiennego i tradycyjnie subsydiowane produkty rolne.

Polska zawarła już w 1989 r. umowę o handlu i współpracy gospodarczej ze Wspólnotą Europejską i prowadzi dalsze rozmowy w sprawie zawarcia umowy o stowarzyszeniu, co daje jej pewne preferencje w dostępie do rynku Wspólnoty, a w tym także do rynku niemieckiego. W ramach porozumienia ze Wspólnotą Europejską Polska uzyskała już kontyngenty zwane także kwotami na eksport stali, tekstyliów i artykułów rolno-spożywczych. Kontyngenty ograniczają jednak eksport tych towarów do pewnych ilości w nich ujętych.

Niejednokrotnie Polska usiłuje sprzedawać swoje towary na rynek niemiecki, a także na rynki innych krajów Wspólnoty Europejskiej po cenach dumpingowych. Spotyka się to jednak ze stosowaniem postępowania antydumpingowego przez kraje Wspólnoty, w tym także przez Republikę Federalną Niemiec, co jest zgodne z regułami Układu Ogólnego w sprawie Taryf Celnych i Handlu (*GATT*). Należy jednak podkreślić, że Republika Federalna Niemiec jako kraj zajmujący dominującą pozycję handlową we Wspólnocie jest motorem liberalizacji handlowej Wspólnoty Europejskiej, w tym także wobec Polski i innych krajów Europy Wschodniej.

Przegląd Zachodni, nr 1, 1991 IZ Instytut Zachodni

Biorąc pod uwagę różne ograniczenia handlowe w dostępnie do rynku niemieckiego należy przede wszystkim szukać luk w tym rynku, a więc starać się wchodzić z takimi towarami, których tam jeszcze nie ma. Uwzględniając możliwości polskiego rolnictwa mogą to być także produkty rolne, ale nie zboże i wołowina, których i tak jest nadmiar na tym rynku. Pewne luki istnieją na przykład w baraninie, a przede wszystkim w półfabrykatach mięsa jagnięcego, które obecnie sprowadzane jest z dalekiej Nowej Zelandii. Licząc się z kosztami transportu Republika Federalna mogłaby być zainteresowana importem takiego mięsa z Polski, na które istnieje tam określony popyt. Podobnie rzecz się ma w przypadku drobiu, a szczególnie gęsi. Generalnie bowiem rolnictwo niemieckie jest w wysokim stopniu subsydiowane, co wpływa na ceny i konkurencyjność jego wyrobów. Wyższe od Republiki Federalnej subsydia we Wspólnocie dla rolnictwa ma tylko Holandia. Subsydiowanie rolnictwa we Wspólnocie jest poważnym problemem dla handlu międzynarodowego tymi artykułami. Zdaje sobie również z tego sprawę Republika Federalna. Zagadnienia subsydiowania rolnictwa są obecnie przedmiotem wielostronnych rokowań handlowych w ramach *GATT* zwanych Rundą Urugwajską. Szerokie pole do wzajemnej współpracy polsko-niemieckiej w dziedzinie rolnictwa istnieje w przetwórstwie rolno-spożywczym, które w Polsce jest słabo rozwinięte.

Ważnym kierunkiem współpracy w dziedzinie przemysłu może być rozwój spółek o kapitale mieszanym typu *joint ventures*. Oprócz kapitału mogą być one także ważnym kanałem transferu tak potrzebnych w Polsce nowoczesnych technologii. Należy jednak w Polsce stwarzać warunki dla wchodzenia kapitału obcego przynoszącego także nowe formy zarządzania. Wiele niejasności budzi bowiem sprawa nabywania gruntów w Polsce pod budowę nowych zakładów produkcyjnych. Inwestorów zachodnioniemieckich odstrasza fatalna infrastruktura, a więc trudności telekomunikacyjne, zniszczone nawierzchnie dróg itp. Jej rozwój powinny finansować na przykład takie instytucje jak Bank Światowy. Kapitał prywatny niechętnie bowiem wkłada swoje środki finansowe w infrastrukturę. Bardziej jest zainteresowany bezpośrednią działalnością produkcyjną i szybkim zyskiem.

W Polsce istnieje także niska świadomość ekonomiczna przejawiająca się w myśleniu o wyprzedaży majątku narodowego obcym inwestorom, podczas gdy kapitał już dawno stracił charakter narodowy i uległ umiędzynarodowieniu. W dzisiejszych czasach sprawą oczywistą stają się więc transfery zysków i kapitału przez granice, a kapitał zagraniczny przynosi postęp techniczny i organizacyjny, umożliwia zwiększenie zatrudnienia, poprzez wzrost dochodów rozszerza rynek co skłania do dalszych inwestycji i powiększania zysków, a w końcowym efekcie przyczynia się do ogólnego wzrostu gospodarczego. Zwiększone dochody budżetowe państwa stwarzają z kolei warunki do prowadzenia właściwej polityki socjalnej uwzględniającej również zabezpieczenia dla osób pozostających okresowo bez pracy.

Polska ma również korzystne warunki dla rozwoju turystyki. Niemcy z byłej NRD tradycyjnie przyjeżdżali do Polski na urlop. Obecnie mogą ich pociągać wyjazdy wakacyjne do Włoch czy Hiszpanii. Niemniej jednak bliskość Polski i korzystne warunki przyrodnicze, przy rozbudowaniu bazy turystycznej, mogłyby stwarzać chęć do spędzenia urlopu nad Bałtykiem, na Mazurach lub w Sudetach (uzdrowiska) czy też w polskich Karpatach. Dziedzina ta jest naszym zdaniem dotychczas słabo wykorzystana, a w przyszłości mogłaby przynosić znaczne korzyści ekonomiczne.

Szerokie możliwości istnieją także w rozwoju współpracy naukowo-technicznej, a szczególnie we wspólnym podejmowaniu prac badawczych i rozwojowych (B+R), w szeroko pojętej sferze usług, która jest w Polsce słabo rozwinięta na przy-

Przegląd Zachodni, nr 1, 1991 IZ Instytut Zachodni

kład w transporcie czy telekomunikacji, a także w ochronie zniszczonego środowiska naturalnego. Szczególnie istotne dla wzajemnej współpracy jest wprowadzenie przez Polskę wymienialności pieniądza, a w przyszłości włączenie Polski do Europejskiego Systemu Walutowego (ESW). Dla rozszerzenia współpracy niezbędna jest także reforma systemu bankowego i podatkowego, zniesienie monopolu handlu zagranicznego, zmiana prawa własności i ustanowienie własności prywatnej, ustalanie cen na podstawie rzadkości towarów i rynku światowego, zniesienie subsydiów przy utrzymaniu subsydiowania rolnictwa, ale nie gospodarstw rolnych, lecz towarów. Bardzo ważna przy tym jest mechanizacja rolnictwa i obniżka kosztów wytwarzania artykułów rolnych. Kwestia mechanizacji rolnictwa może być także jedną z dziedzin wzajemnej współpracy polsko-niemieckiej. Z powyższego wynika, że współpraca polsko-niemiecka może przybrać szersze rozmiary wraz z konsekwentnym wprowadzeniem w Polsce socjalnej gospodarki rynkowej, podobnie jak to uczyniono w Niemczech Zachodnich po drugiej wojnie światowej.

W okresie urzeczywistniania społecznej gospodarki rynkowej bardzo pomocna dla Polski byłaby zachodnia pomoc finansowa w postaci nowego planu Marshalla. Chodziłoby tu nie tylko o pomoc finansową *sensu stricto*, ale także, jak to miało miejsce w przypadku Europy Zachodniej, o przekazywanie używanych maszyn i sprzętu technicznego, a także o udogodnienia handlowe, jakich udzielały Stany Zjednoczone zniszczonym przez wojnę krajom zachodnioeuropejskim.

Istnieje więc szereg dziedzin i możliwości wzajemnej współpracy Polski ze zjednoczonymi Niemcami, która może przynieść korzyści dla obu stron. Należy przy tym oczywiście zbudować nowe przejścia graniczne, rozszerzyć ruch graniczny i rozwijać współpracę rejonów nadgranicznych, doprowadzić do wzajemnego zniesienia wiz między krajami, co wpłynie również na zwiększenie kontaktów nie tylko ludzi ze sfery biznesu, ale także kontaktów naukowych, wymiany młodzieży czy w ogóle ruchu turystycznego. Granica na Odrze i Nysie Łużyckiej nie powinna więc dzielić Europę na biedną i bogatą, ale łączyć kraje wspólnie budujące nowy system ekonomiczny krajów europejskich oparty na zasadach multilateralnych.

W okresie dostosowawczym Polski do gospodarki rynkowej i w okresie adaptacyjnym dwóch gospodarek niemieckich może wystąpić spadek wzajemnych obrotów handlowych. W dłuższej perspektywie jednak, przy założeniu dotychczasowych tendencji wzajemnej współpracy, należy spodziewać się wyraźnego wzrostu dynamiki obrotów handlowych między Polską i Niemcami. Na rozwój współpracy ekonomicznej korzystny wpływ wywierać będą stosunki polityczne. Przejawem pozytywnego ich kształtowania się jest podpisanie w listopadzie 1990 r. traktatu granicznego między Polską i zjednoczonymi Niemcami i zapowiedź podpisania w 1991 r. traktatu o współpracy i dobrym sąsiedztwie.

Patrząc na perspektywy współpracy ekonomicznej między Polską i zjednoczoną Republiką Federalną Niemiec należy uwzględniać rozwój procesów integracyjnych Wspólnoty Europejskiej, z którą bardzo silnie związana jest Republika Federalna, a w tym tworzenie jednolitego rynku wewnętrznego Wspólnoty, czyli Europy 1992 r. Zjednoczenie Niemiec stanowi niejako pierwszy krok na drodze do jednoczenia się Europy. Wydaje się więc, że mimo pogłębiających się procesów integracyjnych Wspólnoty Europejskiej, obejmującej dotychczas kraje zachodnioeuropejskie, również kraje Europy Wschodniej, ochodzące od gospodarki nakazowej w kierunku gospodarki rynkowej, mogą liczyć na włączenie ich do ogólnoeuropejskiego systemu ekonomicznego.

Należy również uwzględniać ogólne tendencje rozwoju gospodarki światowej,

z którą Niemcy poprzez eksportową orientację gospodarki bardzo silnie są związane, a Polska również rozszerza kontakty ze światem. W końcu 1990 r. na rozwój gospodarki światowej i handlu międzynarodowego znaczący wpływ wywierała sytuacja w Zatoce Perskiej, po zajęciu w sierpniu 1990 r. Kuwejtu przez Irak i związane z tym wahania cen ropy naftowej. Ten ważny surowiec energetyczny nie jest bowiem obojętny dla rozwoju produkcji przemysłowej i handlu światowego, w którym Niemcy zajmują drugie miejsce po Stanach Zjednoczonych pod względem udziału w światowym eksporcie i w imporcie. Po zjednoczeniu rola Republiki Federalnej Niemiec jako mocarstwa ekonomicznego i handlowego ulegnie dalszemu zwiększeniu nie tylko w Europie, ale i w świecie. Kraje tak silne pod względem gospodarczym jak Stany Zjednoczone, powiększona Republika Federalna Niemiec czy Japonia w obecnych warunkach rozwoju nie mogą jednak osiągać efektów ekonomicznych samodzielnie. Niezbędna jest więc wzajemna współpraca i międzynarodowy podział pracy oparty na zasadzie korzyści komparatywnych. Współzależność gospodarcza *interdependence* w sposób istotny przyczynia się zatem do wzrostu gospodarczego, a jej rola ulega dalszemu zwiększeniu.

Polska, rozwijając różne formy współpracy ekonomicznej z Republiką Federalną Niemiec, może w szybszym tempie zbliżyć się, pod względem rozwoju gospodarczego, do krajów Wspólnoty Europejskiej, a w przyszłości stać się pełnoprawnym jej członkiem. Należy jednak założyć, że Wspólnota Europejska, po utworzeniu do końca 1992 r. jednolitego rynku wewnętrznego, nie stanie się zamkniętym ugrupowaniem integracyjnym, lecz będzie rozwijać współpracę z reformującymi się krajami Europy Wschodniej na zasadach multilateralnych tworząc ogólnoeuropejski system ekonomiczny, będący podstawą budowania zjednoczonej Europy.

Tak więc po zjednoczeniu Niemiec i reformach ustrojowych w Polsce szanse na wspólne budowanie zjednoczonej Europy przez Niemcy i Polskę przeważają nad obawami. Wszystko jednak zależy od tego, czy Polacy i Niemcy z tej szansy skorzystają. Współpraca polsko-niemiecka w sposób istotny może przyczynić się do zbudowania Unii Europejskiej.

Zdzisław W. Puślecki

KIM SĄ I KIM CHCĄ BYĆ NIEMCY?

Zjednoczenie Niemiec jest bez wątpienia jednym z najważniejszych wydarzeń politycznych okresu powojennego. Proces ten wzbudza w całym świecie, a zwłaszcza w Europie w nieomal równej mierze nadzieje, co obawy. W prowadzonej na ten temat dyskusji wizje nowej, lepszej przyszłości Europy bez granic, barier i wojen mieszają się z kasandrycznymi przepowiedniami nieszczęść i katastrof, których sprawcami mogą stać się Niemcy. Głównymi tematami rozważań są kwestie ekonomiczne, polityczne i militarne. Na planie dalszym pozostaje problem tożsamości niemieckiej — moim zdaniem — niezwykle ważny dla przyszłości zjednoczonego państwa.

Wagę tego problemu powiększa fakt, że od zakończenia drugiej wojny światowej Niemcy mieli raczej ograniczone możliwości decydowania o swoich losach. Żyli w warunkach wymuszonego podziału, w narzuconych im przez sojuszników systemach społeczno-politycznych i — przynajmniej po części — systemach wartości.

Obok wielu różnic dzielących oba państwa niemieckie istniało także jedno